ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Środa, 19 grudnia 1951 r. | Nr 327 (2180)

Polska i jej Ludowe Wojsko ważnym ogniwem w obozie pokoju

Wojskowa Akademia Techniczna im. gen. J. Dąbrowskiego wzmocni techniczną potęgę sił zbrojnych, stojących na straży wolności i pokojowego budownictwa

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej im. Gen. Jarosława Dąbrowskiego.

Na otwarcie Akademii przybyli: członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim, członkowie Rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem i Wicepremierem Korzyckim na czele, Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, Sekretarz KC PZPR Edward Ochab, Szef Sztabu Generalnego WP., Wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Władysław Korczyc, Szef Głównego Zarządu Politycznego WP. Wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski, — Przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz profesorowie wyższych uczelni z Rektorem Politechniki Warszawskiej — Edwardem Warchałowskim na czele oraz generalicja i wyżsi oficerowie WP.

Po odegraniu Hymnu Narodowego przemówił Komendant Akademii.

Mówca stwierdził, że słuchacze Akademii przepojeni są głęboką wdzięcznością dla Partii, władzy ludowej, dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej — Rokossowskiego za stworzenie im wspaniałych warunków zdobywania wiedzy i nigdy nie zapomną, że stało się to możliwe dzięki wysiłkowi i ofiarności naszej bohaterskej klasy robotniczej. „Osiągnięcia przodowników pracy i racjonalizatorów są dla nas wzorem i nachnieniem" — oświadczył mówca.

Komendant Akademii podkreślił, że uczelnia będzie wychowywała przyszłych inżynierów wojskowych w duchu głębokiego patriotyzmu i gorącego oddania Ludowej Ojczyźnie, w duchu proletariackiego internacjonalizmu i serdecznej przyjaźni z wielkim narodem radzieckim, w duchu oddania wielkiej sprawie Lenina — Stalina.

Zgromadzeni gorąco manifestowali swe uczucia miłości dla Wielkiego Chorążego pokoju — Józefa Stalina, dla Prezydenta RP — Bolesława Bieruta i dla Polski Ludowej.

Następnie wygłosił przemówienie Szef Sztabu Generalnego WP. Wiceminister Obrony Narodowej — Gen. Władysław Korczyc.

Mówca stwierdził, że powołanie do życia Wojskowej Akademii Technicznej, która otwiera nowy okres w rozwoju — kadr technicznych naszego wojska, jest dobitnym wyrazem na wskroś współczesnego charakteru Ludowego Wojska Polskiego:

„By Wojsko Polskie — oświadczył mówca — mogło spełnić swoje zadanie obrońcy społecznych i narodowych interesów mas pracujących, by mogło skutecznie ochraniać pokojowe budownictwo socjalizmu, powinno być należycie uzbrojone i wyposażone we współczesną broń i techniczne środki bojowe".

„W sytuacji — oświadczył mówca — gdy amerykańscy imperialiści — podżegacze wojenni przygotowują nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, gdy reakcyjny rząd zachodnio-niemiecki jawnie głosi odwetowe hasła rewizjonistyczne i organizuje neohitlerowski Wehrmacht — zagadnienie dalszego nieustannego umacniania obronności naszego kraju posiada szczególne znaczenie. W tej sytuacji zadania stojące przed Wojskową Akademią Techniczną nabierają szczególnej wagi. **Polska i jej Ludowe Wojsko — to ważne ogniwo w obozie pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Stalin.** Siła tego obozu potrafi pokrzyżować plany podżegaczy wojennych."

Kończąc przemówienie Gen. Korczyc wyraził przekonanie, że Akademia wykona swe zaszczytne zadanie: przyczyni się do dalszego wzmocnienia technicznej potęgi sił zbrojnych, wiernie stojących na straży wolności, niepodległości i pokojowej pracy narodu polskiego, budującego socjalizm.

Przemówienie przyjęli zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

Po wygłoszeniu przez płk. Solskiego inauguracyjnego wykładu na temat: „Rola techniki wojennej w wojnie współczesnej w świetle stalinowskiej nauki wojennej" — obecni na uroczystości goście zwiedzili pomieszczenia i urządzenia Akademii.

Prawie 100 proc. wyborców uczestniczyło w wyborach do sądów ludowych

MOSKWA (PAP) W niedzielę, 16 bm. odbyły się w ZSRR w 9 republikach związkowych wybory do sądów ludowych. W pozostałych 7 republikach wybory odbędą się 23 bm.

Komitet Wykonawczy Moskiewskiej Rady Miejskiej delegatów ludu pracującego ogłosił komunikat o wynikach wyborów do sądów ludowych, które odbyły się w Moskwie 16 bm. W wyborach do sądów ludowych — stwierdza komunikat — uczestniczyło 99,99 proc. uprawnionych do głosowania. Na wysunięte przez blok komunistów i bezpartyjnych kandydatury sędziów ludowych oddano 99,57 proc. głosów, a na kandydatury ławników ludowych — 99,98 proc. głosów na ogólną liczbę biorących udział w głosowaniu.

Powiaty Świecie i Wałcz wykonały w 90 proc. roczny plan skupu zboża

WARSZAWA (PAP) W dniu 17 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego i wrocławskiego.

W dniu tym 7 dalszych powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych z miarek i odsypów. Są to powiaty: Węgrów w woj. warszawskim, Olecko i Augustów w woj. białostockim, Wałcz w woj. koszalińskim, Świecie w woj. bydgoskim, Strzelin i Lubin

Ogólna więc liczba powiatów, w których chłopi zostali zwolnieni z miarek i odsypów wynosi obecnie 143.

W dniu 17 bm. dalsze powiaty, a mianowicie: Rawicz w woj. poznańskim, Szczecinek w woj. koszalińskim, Pyrzyce i Wolin w woj. szczecińskim oraz Cieszyn, Częstochowa, Gliwice i Pszczyna w woj. katowickim wykonały roczne plany skupu zboża w 100 proc.



Międzynarodowa Nagroda Pokoju dla W. Jakubowskiej

W Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość wręczenia Wandzie Jakubowskiej, twórczyni filmu „Ostatni Etap", Międzynarodowej Nagrody Pokoju. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Światowej Rady Pokoju: Mario Socrate, literat włoski, Bella Iles, literat węgierski, i Nicolas Guillon, poeta kubański, członkowie PKOP, czołowi działacze ruchu pokoju stolicy i młodzież.

Na zdjęciu: Mario Socrate wręcza Wandzie Jakubowskiej Międzynarodową Nagrodę Pokoju. (Fot. — CAF)

Naród polski wita z entuzjazmem uchwały II sesji Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach odbyły się plenarne posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju, podczas których przedstawiciele PKOP składali sprawozdania z przebiegu II sesji Światowej Rady Pokoju. Zabierający głos w dyskusji aktywiści wyrazili pełne poparcie dla uchwał sesji i zobowiązali się wprowadzić je w czyn. Zebrani ostro potępili remilitaryzację Niemiec Zachodnich przez anglo amerykańskich podżegaczy i ich popleczników.

Uczestnicy obrad plenum Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi długotrwałymi oklaskami przyjęli wypowiedź przedstawiciela PKOP — red. Łubieńskiego, który stwierdził m. in.: „Naród polski wita z najszczerszym entuzjazmem uchwały II sesji ŚRP, widząc, że ich realizacja zdoła zapewnić narodom trwały pokój, wbrew wszelkim knowaniom amerykańskich podżegaczy wojennych"".

Na plenum WOPK w Katowicach którému przewodniczył laureat Nagrody Państwowej, literat — Gustaw Morcinek, wygłosił referat sekretarz PKOP St. Trepczyński, po czym zabierali głos przodownicy ze śląskich kopalń, hut i fabryk, przedstawiciele świata nauki i kultury.

„Obowiązkiem każdego uczciwego Polaka i patrioty jest walczyć w swoim zakładzie pracy, w gospodarstwie rolnym, o umocnienie potęgi naszej ojczyzny — powiedział na plenum WKOP w Szczecinie aktywista ruchu pokoju ob. Włóczkowski.

Mianowanie posła nadzwyczajnego i min. pełnomocnego RP w Meksyku

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Meksyku Bolesława Jelenia, dotychczasowego charge d'affaires RP w Tiranie.

W trosce o dalszy rozwój wymiany towarowej między miastem i wsią
Doniosła uchwała Prezydium Rządu
zapewnia wsi lepsze zaopatrzenie w artykuły przemysłowe

WARSZAWA (PAP) Dotychczasowa działalność uspołecznionego aparatu zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe wykazała wiele braków i usterek, krytykowanych zwłaszcza na odbywających się obecnie zebraniach wyborczych do władz gminnych spółdzielni.

W celu usunięcia niedociągnięć, jak również dla zapewnienia wsi właściwego pod względem ilości i jakości zaopatrzenia w artykuły przemysłowe oraz w celu stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią, Prezydium Rządu powzięło w tych dniach doniosłą uchwałę.

W myśl uchwały towary przemysłowe dostarczane na potrzeby wsi będą ściślej niż dotychczas dostosowane pod względem asortymentu, jakości i ceny do potrzeb ludności wiejskiej. Zostanie m. in. rozszerzony asortyment produkowanych na potrzeby wsi tkanin wełnianych, bawełnianych oraz chustek. Zakłady produkcyjne nastawią się na dużą różnorodność tych artykułów pod względem wzorów, deseni, kolorów oraz jakości.

Uruchomi się odpowiednią ilość zakładów przemysłu terenowego, produkujących artykuły gospodarcze dla wsi.

Ponadto w określonych województwach niektóre zakłady drobnej wytwórczości rozpoczną wyrób konfekcji związanej ściśle z regionalnymi upodobaniami i odpowiadającej wymogom konsumenta wiejskiego. W szczególności położony zostanie nacisk na produkcję odzieży przydatnej w gospodarstwie wiejskim.

Zakłady przemysłu kluczowego, produkujące przedmioty bezpośredniego spożycia, nawiążą ścisły kontakt z ogniwami Centrali Rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w celu pełniejszego uwzględnienia potrzeb wsi i zbywania produkowanych artykułów bezpośrednio do powiatowych związków gminnych spółdzielni.

Część materiałów budowlanych (cegła, dachówka, papa itp.) zostanie wydzielona z planów terenowych na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb wsi. Przewiduje się również zwiększenie produkcji materiałów budowlanych z surowca lokalnego.

Nad rozdzielnictwem masy towarowej dla wsi i miasta, dokonywanym na szczeblu województwa i powiatu, czuwać będą Rady Narodowe.

Premiowanie pracowników central handlu hurtowego, zaopatrujących sklepy GS-ów — będzie uzależnione również od wykonania ilościowego i asortymentowego planu dostaw dla wiejskiej sieci handlowej. Przyczyni się to do dalszej poprawy zaopatrzenia tej sieci.

Min. Nieszporek u przodujących górników

RYBNIK (PAP) Dzielni górnicy rybnickich zakładów przemysłu węglowego złożyli w dniu 17 grudnia br. zwycięski meldunek, kończąc na 14 dni przed terminem roczne zadania produkcyjne drugiego roku Planu 6-letniego.

Na uroczystość w kopalni „Jankowice", która pierwsza w Rybnickich Zakładach wykonała plan roczny przybył minister górnictwa Ryszard Nieszporek.

Zobowiązaniami produkcyjnymi masy pracujące uczczą 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

WROCŁAW (PAP). Dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, górnicy kopalń wałbrzyskich postanowili przyspieszyć realizację tegorocznych zadań produkcyjnych.

W kopalni im. Maurice Thoreza, której załoga, przełamując dotychczasowe trudności, wypełnia z nadwyżką dzienne plany wydobywcze, na ogólnym zebraniu załogi 36 brygad zespołowych zadeklarowało zwiększenie wydajności pracy od 10 do 40 proc.

Dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, czołowe brygady i przodownicy pracy stoczni szczecińskiej podjęli już liczne zobowiązania.

Z PGR województwa koszalińskiego nadchodzą meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, którymi robotnicy rolni pragną uczcić 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina. Robotnicy rolni PGR Szczecinek postanowili przez zwiększenie wydajności pracy przyspieszyć wykonanie omłotów orek zimowych.

Pracownicy warsztatu PGR w Szczecinku zobowiązali się w grudniu wyremontować ponad plan 25 ciągników oraz jedną młocarnię, ponadto przeprowadzić wstępne prace przy demontażu 80 traktorów, przeznaczonych do remontu w roku 1952.

15,5 mil. Włochów podpisało Apel Pokoju

RZYM (PAP) W dniu 17 bm. sekretarz ogólnokrajowego komitetu bojowników o pokój, Guliano Pajettą, podał do wiadomości ,że we Włoszech zebrano ponad 15,5 milionów podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Szeroki rozgłos propozycji polskich w Kom. Polit. ONZ

PARYŻ (PAP). Propozycja delegacji polskiej w sprawie utworzenia komisji dla rozpatrzenia propozycji trzech mocarstw zachodnich oraz poprawek radzieckich w sprawie zakazu broni atomowej i rozbrojenia została podana przez całą prasę na czołowym miejscu.

„L'Humanite" podkreśla doniosłe znaczenie propozycji polskiej.

Przemysł chemiczny wykonał plan
Za 285 milionów zł ponadplanowej produkcji

WARSZAWA (PAP) W dniu 17 bm., a więc na 2 tygodnie przed terminem, przemysł podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego wykonał plan roczny wg wartości.

Przemysły barwników i półproduktów, farmaceutyczny, gumowy, farb i lakierów, gazów technicznych już wykonały roczne plany produkcji . W najbliższych dniach zakończą realizację planu rocznego przemysł syntezy chemicznej oraz przemysł włókien sztucznych i papierniczy.

Przedterminowe wykonanie planu stało się możliwe dzięki wprowadzeniu nowej techniki i mobilizacji załóg robotniczych najważniejszych zakładów chemicznych.

Największe zakłady przemysłu chemicznego jak: Zakłady Przemysłu Azotowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie, Zakłady Przemysłu Azotowego „Chorzów". Widzewskie Zakłady Włókien Sztucznych, Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil", Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego „Tarchomin" i Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta" wykonały zadania planu rocznego jeszcze w listopadzie i w początkach grudnia.

Zakłady te wyprodukują ponad plan do końca br. towarów wartości około 285 milionów zł, dając przeszło 20.000 ton nawozów sztucznych, (m. in. 15.000 ton saletry wypaniowej i 6.000 ton saletrzaku), około 300 ton barwników, przeszło 100 miliardów jednostek penicyliny, około 130.000 kg włókien sztucznych, przeszło 300.000 par obuwia gumowego i szereg innych artykułów.

Na 35 dni przed zaplanowanym terminem wykonały zadania produkcyjne na rok 1951 zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Graficznego, osiągając o 20 proc. wyższą produkcję, niż w roku ubiegłym. Równocześnie zaoszczędzono poważne ilości papieru i materiałów pomocniczych wartości 400.000 zł.

Strajki we Francji

PARYŻ (PAP). We Francji rozwija się potężny ruch strajkowy. W Moselle trwa strajk 25.000 górników. Związek Zawodowy Górników w Lotaryngii proklamował ostatnio powszechny strajk 34.000 górników.

Sylwetki zbrodniarzy

Na kilka minut przed rozpoczęciem drugiego dnia rozprawy sądowej przeciwko zdrajcom ze „Startu“ — przed drzwiami sali zjawiła się stara, siwowłosa kobieta. Nie miała karty wstępu, ale koniecznie żądała wpuszczenia jej na proces. Zamiast karty wstępu pokazała gazetę i powiedziała: ‚Jestem matką Romana Woźniakowskiego. Z gazety dowie działam się, że oni zamordowali mego syna. Chcę zobaczyć tych morderców mo jego dziecka, tych strasznych zbirów“. Po zoranej zmarszczkami twarzy płynęły łzy.

Formalności z kartą wstępu zostały szybko załatwione. Matka Romana — Franciszka Woźniakowska, zajęła miejsce w pierwszym rzędzie miejsc dla publiczności. Przez wiele godzin matka słuchała z bólem, oburzeniem i zdumieniem wynurzeń krwawych morderców jej syna, morderców wielu innych synów takich, jak ona matek. Stara kobieta przez cały czas zachowała spokój. Drgnęła tylko raz, kiedy padło nazwisko jej syna. Potem, znowu po spokojnej twarzy popłynęły łzy.

A tymczasem przed sądem odpowiadał na pytania prokuratora osk. Nienałtowski. Przedstawił on dzieje swej zbrodniczej „kariery“. Ten kierownik grupy obserwacyjnej „Startu“, mającej na celu uzyskiwanie w latach okupacji hitlerowskiej danych personalnych i terenowych, niezbędnych dla „szybkiego i sprawnego“ likwidowania lewicowców, po wyzwoleniu Polski nie zaprzestał swej zbrodniczej działalności, lecz postanowił „wystartować“ tym razem w wojsku. Pomysł zdrajcy okazał się „szczęśliwy“. Pod opiekuńczym skrzydłem Mariana Spychalskiego — oskarżony nawet lepiej zakończył swój „start“ niż w „Starcie“. Rozpoczął swą służbę w 1945 r. w randze porucznika, by po kilku miesiącach otrzymać szlify podpułkownika i stanowisko w Ministerstwie Ziem Odzyskanych.

Osk. Nienałtowskiego nic nie krępuje i nie peszy z jego przeszłości. Nie dziwi go wcale, że był mordercą z dyplomem uniwersyteckim w kieszeni. Nie dziwi go współpraca z gestapo. Nie dziwi go fakt, że do podległej mu grupy likwidacyjnej wciągał młodych chłopców, z których połowa w personaliach, w rubryce „zawód“ miała wypisane słowo „uczeń“, — jakże makabrycznie brzmiące w tym wypadku.

Na pytanie prokuratora, jak to było z tymi „uczniami“, oskarżony bez chwili wahania odpowiedział: „O! Ci uczniowie, byli do tego stopnia wyrobieni politycznie, że ich zawód można było z powodzeniem uważać za fikcyjny“.

Trzeba przyznać, że najmłodszy oskarżony — Czystowski, maturzysta z 1939 roku, w sam raz odpowiadał „ideałowi“ politycznego wyrobienia Nienałtowskiego Nienałtowski nie bez dumy mówi o jadowitym płodzie swego wychowania — Czystowskim. Kiedy okazało się, że Czystowski za swoją zbrodniczą działalność pobierał 2 tysiące złotych, a więc tyle samo, ile „zarabiał“ zwykły agent „Startu“, a równocześnie zajmował „odpowiedzialne“ — stanowisko kierownika sekretariatu tej organizacji, Nienałtowski nie wytrzymał i „wyjaśnił“, że ten „zaszczyt“ spotkał młodego przestępcę dlatego, że był on „bardziej miarodajną osobą“, był bardziej wyrobiony politycznie przez WRN i tym właśnie różnił się od zwykłego agenta.

Osk. Ojrzyński, prawnik, sanacyjny wiceprokurator do spraw antykomunistycznych, rozpoczął swoją zbrodniczą „karierę“ okupacyjną od słowa złożonego wobec gestapo w Suwałkach. W 1940 roku Ojrzyński podpisał mianowicie w gestapo zobowiązanie, że nigdy nie będzie należał do żadnej organizacji niepodległościowej. Za cenę tego zobowiązania odzyskał wolność osobistą, a słowa danego gestapowcom dotrzymał z „honorem“.

Moja „praca“ w „Starcie“ — oświadczył — polegała na robieniu z uczciwych ludzi bandytów. To robienie z ludzi bandytów było potrzebne delegaturze dla uzasadnienia likwidowania członków polskiego ruchu lewicowego. W tzw. sądach specjalnych (SS) delegatury prawdziwe dochodzenia były prowadzone wyłącznie w sprawach kryminalnych. W sprawach politycznych, wszystko było fikcją i fałszerstwem, począwszy od zeznań świadków, a skończywszy na dowodach rzeczowych. Zgodnie z instrukcją „rządu“ londyńskiego, SS miała się posługiwać w niektórych wypadkach tzw. dochodzeniem uproszczonym.

Na pytanie prokuratora, czym takie dochodzenie różniło się od zwykłego, osk. Ojrzyński odpowiedział cynicznie: „To była fikcja dłuższa i fikcja krótsza. Więcej nic“.

(Oset)

TABELA WYGRANYCH
2 Krajowej Loterii Pieniężnej
9-gi dzień ciągnienia IV-go rzutu

Wygrana **30.000 zł** padła na Nr 74037.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 37942 153558 185780.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 42049 65985 71432 88105 171544 175690 189475.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr Nr 8506 10632 15850 34496 43158 43467 50474 57505 61642 68337 77857 85447 87041 97420 115899 139708 160329 181476 182335 196557 201106 207314 210362 223669 231809.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 2314 3103 9664 17468 19101 20387 21914 28264 29894 34550 35404 37092 39178 41291 41309 44883 45104 45741 46605 48584 51020 53564 53670 55820 63037 65360 72335 73801 78532 78967 79362 80483 80553 81056 82049 86357 86535 90263 93653 96907 97604 103009 103603 104443 108661 108930 109515 110542 111667 113169 115556 116613 119049 120952 121269 128117 132391 135159 139148 139287 143315 143562 143665 152791 153628 157402 161872 164398 167678 173499 186485 188681 192516 195313 198951 200512 204143 207957 210327 211738 213192 216769 220899 221822 221984 222061 225239 225587 225621 228602 236620 237393 241277 246356 248842

Świadkowie obciążają oskarżonych
w procesie kierowników zbrodniczej organizacji „Start“

WARSZAWA (PAP). W trzecim dniu procesu przeciwko zdrajcom z kierownictwa zbrodniczej organizacji „Start“, składali zeznania dalsi świadkowie.

Zeznania wszystkich świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia oraz wyjaśniły szereg okoliczności, towarzyszących mordom, jakie popełnione zostały na osobach działaczy komunistycznych przez Państwowy Korpus Bezpieczeństwa i podległą mu organizację „Start“.

Świadek Władysław Jedliński, przedwojenny detektyw, a w czasie okupacji kierownik placówki „Startu“ na Pradze — zeznaje, że w 1942 roku objął stanowisko szefa wywiadu AK na terenie Pragi. Na rozkaz swego zwierzchnika z AK świadek rozpoczął ścisłą współpracę z PKB. W jesieni 1943 r. świadek, z polecenia naczelnika „urzędu śledczego“ PKB — Lechowicza przeszedł do „Startu“ gdzie objął funkcję kierownika obwodu Warszawa — Praga.

„Organizacja „Start“ — mówi świadek — została powołana przez „delegaturę“ do walki z komunizmem“.

Świadek Jedliński przypomina sobie nazwiska osób, które na podległym mu terenie były rozpracowywane jako czynni działacze lewicowi. Świadek wymienia nazwiska Władysława Dąbrowskiego, Stefana Bartusia, Stefana Kalinowskiego, Stefana Bejasa i szereg innych. Rozpracowywani przez „Start“ działacze lewicowi byli mordowani — jak stwierdza świadek — przez „grupy likwidacyjne. Pamiętam, że na terenie Żerania było szereg likwidacji“ — zeznaje Jedliński m. in. został zlikwidowany Stefan Wideryński, Leon Macherski i Romuald Zaborowski“.

Morderstwa dokonywane były na podstawie fikcyjnych oskarżeń o przestępstwa kryminalne. Skierowana przeciwko ruchowi lewicowemu wywiadowcza działalność świadka datuje się jeszcze z okresu, kiedy jako pracownik wywiadu AK rozpracowywał organizacje lewicowe. W tym czasie był on w ścisłym kontakcie z Chajęckim komendantem PKB na Warszawę i z Eustachym Krakiem. Siatka wywiadu AK na Pradze, podlegająca świadkowi, liczyła przeszło 70 ludzi. Wielu z nich przeszło wraz ze świadkiem do Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Szczegółowe wytyczne otrzymywał świadek od naczelnika „Urzędu Śledczego“ PKB — Lechowicza.

Trzy razy w miesiącu lub częściej przekazywałem Lechowiczowi szczegółowe raporty.

W czasie swej pracy w „Starcie“ świadek spotykał się często z kierownikami: Pajorem, Ojrzyńskim i Nienałtowskim. Równolegle z Lechowiczem instruował stale świadka oskarżony Ojrzyński, który dawał mu szczegółowe wskazówki, dotyczące rozpracowywania i mordowania działaczy lewicowych. W maju 1943 r. Ojrzyński polecił świadkowi wzmóc działalność. Polecenie takie otrzymał świadek również od Lechowicza, z którym utrzymywał bezpośredni kontakt i otrzymywał dalsze nazwiska do rozpracowania.

Likwidacje były przeprowadzane przy pomocy specjalnej grupy, istniejącej w „Starcie“ pod kierownictwem Nienałtowskiego.

Świadek zeznaje, że ponieważ własne siły placówki były niewystarczające, otrzymał od Lechowicza kilku ludzi, rekrutujących się spośród policji granatowej, a przede wszystkim wywiadowców z „Kripo“.

Rozpracowywanie członków organizacji lewicowych, jakie zlecali świadkowi Lechowicz i Ojrzyński, dotyczyło przede wszystkim tych działaczy, którzy byli w terenie najbardziej aktywni. M. in. świadek przypomina sobie nazwisko Jerzego Szkota, który został zamordowany po rozpracowaniu go przez jego siatkę wywiadowczą. Świadek wymieniał dalej nazwisko działacza lewicowego Stefana Bartusia, o którym dane przekazane zostały komendantowi PKB w Warszawie, Chajęckiemu. „Po pewnym czasie — zeznaje Jedliński — otrzymałem od Lechowicza wiadomość, że Bartusia podciągnięto pod bandytyzm.

Świadek zeznaje następnie, że instrukcja, dotycząca uproszczonego trybu postępowania, upoważniająca do mordowania działaczy lewicowych bez „dochodzeń“ — podana została do wiadomości kierowników placówek na zebraniu całego kierownictwa „Startu“ przez osk. Bajora.

Z kolei zeznaje świadek Stanisław Warnocki, który w czasie okupacji pełnił funkcję oficera inspekcyjnego w „Komendzie Głównej PKB“. Ponadto świadek pełnił funkcję zastępcy naczelnika służby śledczej — Bolesława Kontryma.

Świadek stwierdza, że „delegatura“ postawiła przed PKB zadanie paraliżowania działalności niepodległościowego ruchu lewicowego.

PROKURATOR: W jaki sposób miało się odbywać to paraliżowanie?

ŚWIADEK: Przez rozpracowywanie działaczy lewicowych, a następnie przez robienie wykazów i odstawianie do gestapo celem aresztowania.

PROKURATOR: Czy PKB wykonywał to zadanie?

ŚWIADEK: Tak, wykonywał.

Świadek wyjaśnia następnie, że materiały przekazywane do gestapo pochodziły z warszawskiego „urzędu śledczego“, którego naczelnikiem był Lechowicz oraz z prowincji, gdzie istniały ogniwa PKB.

PROKURATOR: A co się potym z tymi osobami działo?

ŚWIADEK: Zostały albo rozstrzelane, albo wysłane do obozów.

Świadek Tadeusz Pyrka zobrazował ogólne, wrogie ruchowi lewicowemu, nastawienie organizacji reakcyjnych.

Świadek Janina Dzierżonowska jest wdową po Michale Obesztalskim, długoletnim działaczu KPP i PPR. Przerywanym ze wzruszenia głosem świadek mówi o politycznej działalności swego męża, o prześladowaniach, jakim podlegał on przed wojną za udział w manifestacjach i organizowaniu wieców. W czasie okupacji Michał Obesztalski pracował aktywnie w PPR, w czym pomagała mu żona i dzieci.

„W 1943 r. — mówi wśród łez świadek Dzierrzonowska — mąż mój zginął z rąk zbrodniarzy, którzy nie zawahali się zabrać ojca czworga dzieci“. Na wiadomość o tym, że mąż świadka został zamordowany, Dzierżonowska pobiegła na miejsce zbrodni, zastała męża w agonii, leżącego w kałuży krwi. Obok niego leżał dokument, który Dzierżonowska podniosła i przechowała, przypuszczając, że może to być dokument zgubiony przez mordercę.

Następnie wstrząsający moment, w którym świadek rozpoznaje ów dokument, znajdujący się obecnie w aktach sądu. Dzierżonowska stwierdza wśród łkań: „Tak jest, jeszcze są tu ślady krwi mojego męża. To jest krew mego męża, niewinnego człowieka“.

Następnym świadkiem jest syn skrytobójczo zamordowanego Michała Obesztalskiego — Jan Obesztalski. Świadek również opowiada o pełnej poświęcenia i bohaterstwa pracy politycznej swego ojca. Jan Obesztalski opisuje okoliczności zamordowania ojca.

Po zeznaniach żony i syna zamordowanego Michała Obesztalskiego, osk. Czystowski na polecenie sądu odczytuje szereg dokumentów, znajdujących się w aktach sprawy. Są to rejestry, które przechodziły przez ręce oskarżonego w „Starcie“. Zawierają one wykazy działaczy lewicowych, rozpracowywanych i mordowanych następnie przez „Start“.

Następnie zeznaje świadek Jadwiga Olesińska, członek NSZ. Wraz z grupą Czerwiakowskiego weszła ona w skład jego placówki w „Starcie“. Placówka ta podlegała w NSZ oskarżonemu Ojrzyńskiemu, a po przejściu do „Startu“ — oskarżonemu Pajorowi. Wymienia ona szereg nazwisk rozpracowywanych przez placówkę Czerwiakowskiego działaczy lewicowych — m. in. nazwisko Obesztalskiego.

PROK.: Czy świadek wie, jaki los spotkał te osoby?

ŚW.: Jeżeli chodzi o Obesztalskiego, to wiadomo mi, że został zlikwidowany.

W tym miejscu sąd — na prośbę świadka Dzierżonowskiej — udziela jej głosu.

ŚW. DZIERŻONOWSKA: Wysoki Sądzie, ta kobieta była u mnie żeby mnie zlikwidować. Była jeszcze z jednym mężczyzną. On strzelił do mnie dwa razy. Było to w 2 tygodnie po śmierci mojego męża. To była ta kobieta, która tu stoi.

Odpowiadając w dalszym ciągu na pytania prokuratora, świadek Olesińska wyjaśnia sprawę rzekomej „rewizji“, jaka została dokonana przez grupę Czerwiakowskiego w pewnym mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej. „Rewizja“ ta, w której udział brała również świadek Olesińska, była zwykłym napadem bandyckim, którego łupem padła pewna ilość monet złotych, platery oraz futro. Świadek przyznaje, że futro wyniosła sama.

Zeznania świadka Henryka Łysakowskiego, b. naczelnika „wydziału administracyjnego komendy m. Warszawy PKB“, naświetliły rolę, jaką miał odegrać PKB w okresie po odzyskaniu niepodległości. PKB miał zastąpić skompromitowaną przez kolaborację z okupantem granatową policję. Prowadzone w PKB ćwiczenia aplikacyjne mówiły o tym, „jak trzeba rozpędzać tłumy demonstrujących robotników“.

Świadek stwierdza następnie, że bieżąca działalność PKB w czasie okupacji polegała na prowadzeniu wywiadu antylewicowego.

Jak oświadcza świadek na terenie Warszawy było około 30 komisariatów PKB. Aparat ten przed powstaniem liczył ponad 800 osób, a w czasie powstania przekroczył liczbę 1.200 osób. Fundusze na utrzymanie tego aparatu płynęły z „delegatury“ poprzez delegata na miasto Warszawę — Porowskiego, pseudonim „Sowa“. Zeznania swoje kończy świadek stwierdzeniem, że po wyzwoleniu prowadził działalność polityczną jako sekretarz mikołajczykowskiego PSL na powiat Praga-Północ.

Z kolei składa zeznania świadek Stanisław Kowalewski. Zeznaje on, że w okresie okupacji pełnił początkowo funkcję szefa wydziału wojskowego AK na Warszawę, a następnie zastępcy delegata okręgowego dla Warszawy i z racji swego stanowiska sprawował nadzór nad wszystkimi komórkami „delegatury emigracyjnego rządu londyńskiego“ na szczeblu okręgu. Na pytanie sądu, świadek charakteryzuje zakres działania wydziału bezpieczeństwa przy „delegaturze“ oraz PKB.

Świadek wyjaśnia też, że Państwowy Korpus Bezpieczeństwa był podporządkowany bezpośrednio delegatowi.

Świadek Kowalewski zeznaje następnie o współpracy „brygady wywiadowczej“ „delegatury“ z Gestapo. „Wezwany zostałem kiedyś — stwierdza m. in. świadek — do naczelnika wydziału bezpieczeństwa szczebla ogólnopaństwowego „Stencla“ i on mi powiedział, że „Edyta“ i „Weber“ odbyli konferencję z oficerami Gestapo“.

„Edyta“ — według wyjaśnień świadka — był komendantem brygady wywiadowczej, a „Weber“ jego zastępcą.

Po przesłuchaniu świadka Kowalewskiego, sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

I. LIKSTANOW

Zielony kamień

(14

— Zabieraj sobie swego narzeczonego, Walu! — krzyknęła Ninka zatrzymując po mistrzowsku samochód przed samym chodnikiem. — Dobry wieczór, Mario Aleksandrowno! Że też macie ochotę wpakować się na tyle godzin do takiej dusznej sali. Siadajcie lepiej do samochodu. Powożę was bez licznika.

Kilka osób roześmiało się głośno. Ninka odjechała.

— Tak dobrze ją rozumiem... — westchnęła Walentyna, kiedy Paweł powtórzył jej treść rozmowy z Ninką.

Rozpoczęło się przedstawienie. Podczas przerwy wyszli we trójkę do foyer, gdzie przyłączyli się do nich koledzy Pawła. Wywiązała się ożywiona rozmowa na temat gry artystów, jutrzejszego wyjazdu, Paweł jednak do tego stopnia był pochłonięty swoimi myślami, że puszczał wszystko mimo uszu. Przypominał sobie szczegóły niedawnych odwiedzin i coraz bardziej dochodził do przekonania, że był dla Chałuzjewa przykrym gościem. Dlaczego?

Paweł usiłował możliwie dokładnie przeanalizować to, co Chałuzjew opowiedział mu o ojcu. Nikomed Iwanowicz nie wierzył, że Piotr Raskowałow chciał uciec za granicę od władzy radzieckiej, nie wierzył także, że Piotr Pawłowicz zginął na Syberii, w drodze na emigrację. „Gdzie i w jakich okolicznościach spotkała ojca śmierć? — myślał Paweł. — Przecież Chałuzjew wcale nie uważa go za zmarłego...“ Nie mógł odpowiedzieć na to pytanie, choć jednocześnie żywił nieokreśloną nadzieję, że jego ojciec nie przeszedł do obozu białogwardzistów, którzy uciekli za granicę, by kontynuować tam walkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu... Poza tym, Paweł kilka razy przyłapał się na myśli o tajemniczych białych drzwiach, ale historia ta wydawała mu się coraz bardziej niedorzeczna: przyszedł do umierającego starca, wyobraził sobie Bóg wie co, a w rzeczywistości cała sprawa polegała na tym, że znajdujący się na progu śmierci Chałuzjew wręczył mu troskliwie przechowany podarunek ojca i był bardzo zadowolony, że teraz może już spokojnie umrzeć w swoim starym domku na Mielkowce.

W końcu Paweł zdecydowanie odrzucił wszelkie fantastyczne domysły na temat białych drzwi, jako głupie i niedorzeczne...

W połowie trzeciego aktu Paweł jak gdyby ocknął się z letargu. Zrobiło mu się przykro, że nie zwracał dotychczas uwagi na grę aktorów i nie oklaskiwał ich. Był także wściekły na siebie, że nie zdobył się na obejrzenie zawartości woreczka od tytoniu. Wreszcie przedstawienie dobiegło końca. Utartym zwyczajem Paweł i Walentyna odprowadzili do domu Marię Aleksandrownę, następnie Paweł odprowadził Walentynę do bursy dla studentek i niemal biegiem wrócił do domu.

— Poczytam jeszcze do poduszki — powiedziała Maria Aleksandrowna, kiedy syn zajrzał do jej pokoju — ale ty powinieneś położyć się wcześnie spać... Czy byłeś u Chałuzjewa?

— Byłem. Otrzymałem testament ojca i spadek. Przyjdź do mnie, jeśli możesz.

Paweł udał się do swego pokoju.

5

Zapalił światło, usiadł przy biurku, wyjął z kieszeni woreczek od tytoniu i uważnie przyjrzał się czarnej pieczęci lakowej z inicjałami ojca, która łączyła końce rzemyka. Woreczek można było otworzyć jedynie po uprzednim zerwaniu pieczęci. Pawłowi zrobiło się żal pieczęci, przeciął rzemyk scyzorykiem i zdecydowanym ruchem rozwiązał woreczek.

Zajrzał do środka. Widok był tak nieoczekiwany, iż nie chciał zrazu wierzyć swoim oczom i czym prędzej wysypał zawartość na stół.

Potok olśniewającej zieleni wyrwał się na wolność. Ciężkie, płonące kamienie toczyły się po stole zostawiając w oczach wydłużony ślad, jaki pozostawiłyby przelatujące ogniste krople.

Paweł pochylił się nad kamieniami, przyciągnięty siłą zielonego blasku. Ogarnął go ów głęboki zachwyt, jakiego doznają ludzie, którym danym było ujrzeć skończoną doskonałość. Paweł urodził się i wychował na Uralu, znał się świetnie na kamieniach szlachetnych, ale czegoś podobnego jeszcze nigdy w życiu nie widział.

— Cudo! — wyszeptał. — Gdzie ojciec mógł to znaleźć?!

Zdawało mu się, że to sen. Powoli obracał w palcach ciężkie kamienie dziwiąc się, że nie pozostawiają one na palcach śladów przezroczystej zieleni. Mistrzowska robota szlifierska potęgowała wrażenie. Kamienie były zielone, ale zieleń ta roztaczała ciepło. Paweł odczuwał niemal fizyczne wrażenie ciepła w palcach.

GRUDZIEŃ **19** ŚRODA

DZIŚ: *Urbana Tymoteusza*

JUTRO: *Dominika Teofila*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Ciemno na Jasnej



Często ku ironii losu nazwy ulic nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Dlatego też Szerokie bywają wąskie, Wąskie są szerokie a na ulicę Ku Słońcu nie dociera nigdy promyk słońca. W Bydgoszczy mamy ul. Jasną, na której panują wieczorami ciemności.

Spacerkiem idąc od mostów do Śląskiej nie napotykamy ani jednego punktu świetlnego. Z powodzeniem więc możemy sobie rozbić głowę na najbliższym słupie lub zderzyć się z podążającym w przeciwną stronę obywatelem. Czynniki gazownicze prosimy o wejrzenie w smutną dolę szarego przechodnia. (ż—ła)

Śpiesz się...



Szukasz szczęścia — pyta przechodnia afisz reklamowy w PDT, — śpiesz się i kup los na loterię fantową. Bo już 27, 28 i 29 listopada odbędzie się ciągnienie.

Uśmiechnęliśmy się pobłażliwie. Bo już przeszło pół miesiąca minęło od czasu urządzenia wystawy reklamowej bydgoskiego PTD, a nieaktualnej wystawy nie zmieniono. Śpiesz się PDT ze zmianą! (bis)

Małpa z medalem



Dnia ubiegłego kawiarnia-bar „Ul" przyjmowała u siebie oryginalnego gościa. Gościem tym była mała małpka siedząca przy stoliku razem z jej właścicielem. Budziła ona niemałą sensację, tym bardziej, że była odznaczona medalem. Otrzymała go podobno na wystawie w hali targowej, która skończyła się w ubiegłym tygodniu. (Zet-Pe)

Odpowiedzi Redakcji

A. Mizak — Pruszcz Pom. Odpis Pańskiego listu przesłaliśmy CRS. (565)

T. T. S. — Oczywiście, że PSS nie może wydać takiego zaświadczenia ze względu na możliwość nadużyć. Wierzymy, że wprowadzone w międzyczasie talony w poważnym stopniu zlikwidują Pańskie kłopoty. (579).

Zapomniano o przedmieściach!

NOWE LODOWISKA

pozwolą umasowić sport łyżwiarski w Bydgoszczy

Amatorzy sportów zimowych z utęsknieniem oczekują na mróz i śnieg. Warto więc zastanowić się nad akcją przygotowawczą ze strony klubów SKS, sportowych, MKKF oraz WKKF. Najważniejszą rzeczą jest przygotowanie lodowisk.

W latach ubiegłych mieliśmy 4 lodowiska: na stadionie zimowym ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego, na letnim stadionie ZS Gwardia przy ul. Sportowej, koła sportowego Stali przy PZBM oraz przy ul. Krasińskiego. Frekwencja była bardzo duża co świadczy o wielkim zainteresowaniu łyżwiarstwem na naszym terenie. Liczba tych obiektów jest w porównaniu do zainteresowań znikoma, tak, że organizację nowych uważamy za sprawę, której nie można odkładać do ostatniej chwili.

Jak się dowiadujemy nowe lodowiska powstaną w bież. sezonie przy ul. Konarskiego przy zasadniczej szkole zawodowej Ministerstwa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła, przy ul. Nakielskiej na terenie dawnych kortów tenisowych (SKS Handlowiec) oraz przy ul. Krasińskiego. Budowane są one systemem gospodarczym przez uczniów szkolnych.

Od inspektora wyszkoleniowego sekcji łyżwiarstwa WKKF ob. Flisiaka dowiadujemy się, że tor żużlowy na stadionie letnim ZS „Gwardia", w okresie zimowym, zamieniony zostanie na lodowisko do jazdy szybkiej.

Jak więc widzimy większość lodowisk znajduje się w centrum miasta. Młodzież z innych dzielnic ze względu na znaczną odległość od śródmieścia nie będzie mogła w pełni korzystać ze sportu łyżwiarskiego. A to niedobrze! MKKF winien okazać pomoc młodzieży przedmieść. Także sprzęt łyżwiarski, będący w posiadaniu tegoż komitetu, powinien zostać rozdzielony między organizacje i szkoły celem przeprowadzenia masowej nauki jazdy na łyżwach.

Gospodarze lodowisk powinni zapewnić zwolennikom łyżwiarstwa możność korzystania z szatni oraz urządzić bufety, w których by można było nabyć po przystępnych cenach gorącą herbatę.

I MIEJSCE w województwie zajął bydgoski PCK

Oddział PCK w Bydgoszczy zajął pierwsze miejsce w województwie, wykonując swój roczny plan szkoleniowy do dnia 30 listopada br.

Oddział bydgoski PCK w szkoleniu sanitarnym młodzieży szkół podstawowych, licealnych i zawodowych wykonał plan w 130 proc., w szkoleniu sanitarnym dorosłych drugiego stopnia — w 157 proc., zaś w szkoleniu przewodników zdrowia trzeciego stopnia wykonał plan w 140 proc.

Dzięki ofiarnej pracy swego aktywu oddział bydgoski zorganizował w roku bież. 50 nowych posterunków sanitarnych w pow. bydgoskim, przekraczając plan roczny o 25 proc.

Z notatnika reportera

GIMNASTYKA należy do jednej z najmilszych lekcji w I Państw. Szkole Ogólnokształcącej. Na nic jednak przyjemności, jeśli sala gimnastyczna jest nieczynna. Od przeszło miesiąca.

NIE ODMARZNIE nikomu głowa, jeśli wchodząc do sklepu zdejmie nakrycie głowy, jak przystało dobrze wychowanemu człowiekowi. Ostatnio wśród płci brzydkiej zwyczaj ten zanika. Widocznie jest to rzeczywiście płeć brzydka!

PRZEZ TRAWNIK na Wzgórzu Dąbrowskiego skracał sobie wczoraj drogę pewien samochód u wylotu ul. Dąbrowskiego, uważając że po to są trawniki, ażeby na nich móc jeździć. Był to prawdopodobnie przedpołudniowy dostawca sklepu PSS. (ż).

Za terminowe wypełnienie zobowiązań

75 kobiet

nagrodzono dyplomami uznania

W dniu wczorajszym w sali Pomorskiego Domu Sztuki odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów uznania 75 przodującym kobietom woj. bydgoskiego.

Zebranie zagaiła ob. Welcowa z ZSCh. Następnie obszerny referat polityczny wygłosił pełnomocnik akcji zbożowej Krzemień oraz przemówił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ob. Starość.

Uroczystego wręczenia dyplomów dokonał przewodniczący Woj. Rady Narodowej ob. Rakoczy. Do zebranych przemówiły w imieniu nagrodzonych robotnica z Fabryki Obuwia w Bydgoszczy i przodująca chłopka z powiatu wyrzyskiego. Dziękując prezydium za dowód uznania i docenienia ich pracy, przyrzekły jednocześnie dalsze terminowe wypełnianie obowiązków wsi wobec miasta i miasta wobec wsi.

Na zakończenie odbyły się występy zespołu artystycznego „Artosu". (t).

Nowy ROZKŁAD JAZDY stacji Bydgoszcz Wąskotorowa

W związku z wprowadzeniem na trasie kolejowej Bydgoszcz Wąskotorowa — Koronowo parowozów o większej szybkości, z dniem 20 bm. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy.

Przychodzące pociągi z Koronowa do Bydgoszczy Wąsk.:
6.10 §, 7.16, 10.27, 12.51, 14.54 §, 17.50, 19.49 §, 22.02 *.

Odchodzące pociągi z Bydgoszczy Wąsk. do Koronowa:
6.42 §, 8.17, 11.07, 14.21, 16.26 §, 18.27, 21.10 §, 22.30 *.

§ — kursuje w dni robocze,
* — kursuje w święta i niedziele

Na pozostałych szlakach kursują pociągi według rozkładu jazdy ważnego od 7. 10. 1951 r.

Na fali dnia

Flakony stoją bezużytecznie

Zagadnienie zbiórki odpadków użytkowych: makulatury, szkła, kości, żelaza i innych, jest coraz lepiej rozumiane przez nasze społeczeństwo i przynosi coraz lepsze wyniki. Jednakże nie wszystko zostało tą akcją objęte.

Warto więc zwrócić uwagę na buteleczki po wodach kwiatowych czy perfumach. Dotychczas żaden punkt skupu butelek tych małych ozdobnych buteleczek nie skupuje. A szkoda, bo gdyby zorganizowano skup i tych butelek zebrałoby się spora ilość i oszczędność byłaby wielka. Można by było je wielokrotnie po odpowiednim przeczyszczeniu zużyć.

Wiemy, że rzadko kto niszczy takie buteleczki po wodach kolońskich. W większości używane są one jako wątpliwa ozdoba stolika toaletowego lub poprostu wyrzucane do śmietnika.

Warto by się nad tym zastanowić i buteleczki takie skupować! (bis).

Japońskie kaczki dla MZO

Domek łabędzi w parku Kazimierza Wielkiego oczekuje z wiosną nowych mieszkańców. Będzie nimi para łabędzi, która zostanie przywieziona z Ciechocinka. Ponieważ jednocześnie spodziewane jest przybycie pary kaczek japońskich, jesteśmy ciekawi czy mieszkając w jednym domu oba małżeństwa będą żyły w zgodzie. Jeśli nie — kaczki japońskie otrzymają do dyspozycji drugi staw w parku. (t)

CORAZ WIĘCEJ

przedszkoli dla dzieci robotników PGR

Okręgowy zarząd PGR w Bydgoszczy w trosce o dzieci robotników rolnych i sezonowych rozbudował w roku bież. sieć stałych przedszkoli wiejskich.

Podczas gdy na początku br. 1448 dzieci PGR-owskich korzystało z 64 przedszkoli, to obecnie w 82 przedszkolach przebywało 1.600 dzieci.

W trosce o podniesienie warunków bytowych dzieci robotników rolnych w pierwszym kwartale 1952 r. w gromadach okręgu bydgoskiego powstanie 13 nowych przedszkoli, które obejmą 260 dalszych dzieci.

Personel wychowawczy przedszkoli składa się z 95 proc. byłych robotnic rolnych, które po odpowiednim przeszkoleniu fachowym drogą awansu społecznego zostały przedszkolankami. W roku bież. 14 córek małorolnych chłopów po ukończeniu 7 miesięcznego kursu zawodowego zostało wychowawczyniami w przedszkolach.

Byłe robotnice odznaczają się wzorową pracą w wychowywaniu i kształtowaniu charakteru nowych budowniczych socjalistycznej ojczyzny. Wśród przedszkolanek w PGR-ach okręgu bydgoskiego przoduje w pracy Salomea Skupniewicz w zespole PGR Nieżychowo (pow. Wyrzysk), Różańska z Piątkowa (pow. wąbrzeskiego) oraz Daniela Kalińska z Wichowa powiatu chełmińskiego. (ma)

Dwa samoloty odlecą do Warszawy

W dniu wigilijnym, 24 grudnia, jak nas informują Polskie Linie Lotnicze „Lot" z uwagi na wzmożony ruch pasażerski odlecą z Bydgoszczy do Warszawy dwa samoloty komunikacyjne. Pierwszy jak codzień o godz. 8, drugi — dodatkowy — o godz. 13,30.

Przylot z Warszawy w tym dniu odbędzie się wcześniej, bo już o godz. 13 (zamiast jak codzień o godz. 14.30). Samolot z Warszawy wylatuje zatem o godz. 11.45.

W drugie święto Bożego Narodzenia samolot do Warszawy nie odleci, natomiast przyleci według stałego rozkładu jazdy samolot pasażerski z Warszawy. Od dnia 27 bm. obowiązuje normalny rozkład lotów.

List pochwalny dla TOS

Ostatnio poważnej awarii uległ w Bydgoszczy samochód warszawskiego Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych. Dyrekcja tej instytucji była narażona na znaczne straty, gdyby samochodu nie udało się w krótkim czasie zreperować.

Wóz BMW został sprowadzony do warsztatów Technicznej Obsługi Samochodów w Bydgoszczy. Załoga TOS-u szybko usunęła uszkodzenia samochodu, które pozwoliły mu na dalszą podróż i otrzymała list z podziękowaniem z Warszawy. Świadczy to o tym, że pomiędzy TOS-em a klientem kwitnie przykładna współpraca. (n)

Żale studenta

Bydgoszcz posiada dość pokaźną liczbę studiującej młodzieży. Część z niej dojeżdża codziennie do Torunia i Mątew. Są to słuchacze UMK, Wieczorowej Szkoły Inżynieryjnej, oraz Szkoły Felczerskiej.

Jesteśmy poszkodowani, bowiem nasi koledzy z całej Polski korzystają z ulgowych przejazdów tramwajowych i autobusowych.

Może jednak MZK w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Toruniu i Grudziądzu zmienią swój stosunek do nas, tak, że od nowego roku będziemy mogli w pełni korzystać z przysługujących nam praw? *Student*

SPORT

PŁYWACY BYDGOSCY NA BASENIE W GDYNI

W ub. niedzielę odbyły się na krytym basenie w Gdyni towarzyskie zawody pływackie z udziałem zawodników Bydgoszczy oraz Kolejarza, AZS i Floty z Gdańska.

W ramach tych zawodów uzyskano następujące ciekawsze wyniki:
100 m st. dow.: Kriese (Bydgoszcz) **100 m st. grzbiet.:** Kriese (Bydgoszcz) i Marcinkowski (Kolejarz Gdańsk) — 1:19,4; **200 m st. klas.:** Ładny (OWKS Bydgoszcz) 2:55,2; **100 m st. mot.:** Sut (Flota) 1:18,7; **100 m st. klas. kobiet:** Maternowska (Bydgoszcz) 1:38,0.

Poza tym rozegrano dwa mecze piłki wodnej. W pierwszym spotkaniu Kolejarz Gdańsk zwyciężył reprezentację Szkoły Morskiej 2:1 (1:1), w drugim — Flota wygrała z reprezentacją Bydgoszczy 12:4 (6:2).

KOMUNIKATY ZS GWARDIA

W niedzielę, 23 bm. o godz. 9,30 w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16 odbędzie się roczne walne zebranie sekcji motorowej, na którym nastąpi wytyczenie planu pracy na rok 1952, rozdanie dyplomów oraz wyświetlenie filmu z „Criterium Asów".

Treningi sekcji lekkoatletycznej odbywają się dla kobiet we wtorki, czwartki i soboty od 17—18, dla mężczyzn od 18 do 19 w sali gimn. przy ul. Chodkiewicza nr 30, natomiast w środy od 14,30—16 i w niedziele od 11—13 na stadionie letnim.

Hokeiści trenują nadal we wtorki i czwartki od godz. 19—21 w sali KW MO.

Treningi sekcji piłkarskiej odbywają się w środy i piątki od godz. 18—20 w sali gimn. KW MO, a w niedziele od godz. 11—13 na stadionie letnim.

ZAPRAWA ZIMOWA PIŁKARZY I LEKKOATLETÓW GWARDII

Celem utrzymania odpowiedniej kondycji w niedzielę, 23 bm. o godz. 11 piłkarze i lekkoatleci ZS Gwardia rozegrają między sobą mecze sparringowe w piłce ręcznej. I tak piłkarze I drużyny ligowej z teamem lekkoatletów A, a piłkarze rezerw ligowców z teamem lekkoatletów B.

Jak się dowiadujemy kierownictwo treningów piłkarskich dla zawodników ZS Gwardia objął wielokrotny reprezentant Polski Kotlarczyk z Krakowa.

Z Pomorza pokrótce

* LISA, który w ub. miesiącu ukradł 3 kury, ubiła w kurniku ob. Tretynowa z Rudnik.

* PIERWSZE MIEJSCE wśród najmłodszych chórów, które wystąpiły na koncercie w Toruniu, zajęli śpiewacy ze szkoły państwowej nr 6.

* KLASYFIKATORZY żywca z całej Polski szkolą się na drugim ogólnokrajowym kursie w Toruniu, zorganizowanym przez CZPMS.

* „PIEŚŃ SURMIKO" — nową premierę dla naszych milusińskich przygotowuje „Baj Pomorski" w Toruniu.

* NA PIĘĆ dzielnic podzielono Włocławek. Otrzymały one nazwy: Zazamcze, Południe, Śródmieście, Zawiśle i Wschód. (bis)

Przed wyborami

do Ligi Kobiet na obszarze woj. bydgoskiego

W Wojewódzkim Zarządzie Ligi Kobiet w Bydgoszczy odbyła się odprawa aktywu Ligi Kobiet, na której wytyczono nowe formy pracy w akcji wyborczej zarządów kół LK w mieście i na wsi.

Przodownice społeczne i aktywistski Ligi przeprowadzają obecnie w organizacjach terenowych zebrania przedwyborcze, mające na celu wprowadzenia do nowych zarządów kół LK, ofiarnych przodownic pracy oraz uświadomionych gospodyń domowych miast i wsi okręgu bydgoskiego.

Nowa forma pracy aktywistek LK to szeroka akcja uświadamiająca członkinie i kobiety niezrzeszone, o roli i zadaniach kobiety Polski Ludowej, budującej socjalizm. Aktywistki LK chcąc zwerbować do swej organizacji jak najwięcej kobiet, prowadzą również indywidualną agitację, docierając do domów kobiet niepracujących zawodowo.

Akcja wyborcza LK jest ściśle powiązana z werbunkiem nowych członkiń. Dla umożliwienia systematycznego uczęszczania kobiet na zebrania LK oraz włączenia się we wszystkie prace organizacji, nowe koła LK zakładane będą w pobliżu miejsca zamieszkania członkiń.

Kobiety pomorskie rozumieją cele i zadania LK, która będąc przewodniczką kobiet skupia w swych szeregach coraz więcej członkiń uświadomionych, chcących walczyć o pokój dla swych rodzin.

Podczas gdy na dzień 31 grudnia 1950 r. Liga Kobiet liczyła na terenie województwa 100.696 członkiń, to obecnie do LK należy ogółem 119.631 kobiet. Tylko w ciągu trzeciego kwartału br. organizacja ta powiększyła swe szeregi o 4.634 nowych kobiet, które założyły 31 kół LK. (ma)

KINA

Pomorzanin: Poddany (15.30, 17.45 i 20).

Polonia: Skandal w Clochemerle. (15.45, 17.45 i 20)

Orzeł: Burmistrz Anna (15.45, 17.45 i 20).

Wolność: Ostatni etap (15.15, 17.45 i 20).

Gryf: Przygody Nesreddina (15.30, 17.45 i 20).

Bałtyk: Raczek się spóźnia. (15.30, 17.30 i 19.30).

Mir: Konik Garbusek (19).

Rozmaitości: Mali obywatele. Artysta Piedotow (co godzinę od 16 do 24).

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Nr 13, Aleje 1 Maja 27 (tel. 23-14), Nr 102, Nowodworska 22 (tel. 23-32), Nr 12, Grunwaldzka 37. (tel. 34-31).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego: „Krajobraz Pomorza" w fotografice Piotra Wiszniewskiego — (od godz. 12 do 19).

FOTOPLASTIKON

Sahara (godz. 9—21).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Środa: Grzegorz Dandin (godz. 19).

Czwartek: Grzegorz Dandin (godz. 19).

RADIO

Środa, 19 grudnia

16.35 Arie operowe, 17.15 Druga część reportażu H. Smolaka pt. „Podstęp", 18.00 Koncert kapeli ludowej pod dyr. W. Pawłowskiego, W. Kocikowski — śpiew, 18.50 Delibes — suita z baletu „Sylvia", 19.10 Audycja literacka.

Mały Felieton

Podróżującym pod rozwagę

Nadchodzące Święta wielu z nas będzie chciało spędzić u swych krewnych, czy znajomych. Rozpoczną się prawdziwe „wędrówki ludów". Wiemy o tym dobrze i już dziś przechodzą nas ciarki na myśl jak będą wyglądały pociągi w okresie przedświątecznym.

— Jakoś się wepchamy! — pociesza się ten i ów i napręża buńczucznie mięśnie, ufając sile swych kolan i łokci. Nie tędy jednak droga, o podróżnicy!

Bo posłuchajcie tylko, jak na stosowaniu tej metody wyszedł Franio Subtelny. Ten Franio wiele podróżował. Nie przerażał go tłok, miejsce w przedziale zawsze potrafił znaleźć.

Robił to zaś w sposób następujący: stoi na peronie. Ludzi mnóstwo. Nerwowy, pełen podniecenia nastrój. Powoli zbliża się pociąg.

Franio nabiera powietrza, chwyta krzepko laskę, poprawia palto. Pociąg staje. Przed wejściem do wagonu — magel. Franio pochyla głowę, bierze rozpęd i lu! w sam środek ciżby! Na próżno! Odbił się, jak groch o ścianę! Wówczas cofa się. Bierze rozpęd. Lu! Napróżno! Atak frontalny nie przynosi rezultatu. Franio jednak nie rezygnuje. Zamienia się w taran. Powoli brnie naprzód. Ciągnie za warkocz jakąś panienkę, podstawia nogę starszemu panu, laską kłuje w oko zażywną jejmość. Krzyczy przy tym rozdzierającym głosem.

— Nie pchać się, do cholery! Co za naród!

Centymetr po centymetrze posuwa się naprzód. Pot mu zrosił czoło, kapelusz przesunął się za ucho.

— Panowie panowie! — ryczy — Trochę kultury!

I lu! kolanem jakąś niewiastę! Buch, łokciem jakiegoś pana! Powoli zbliża się do celu. Już, już, upragnione stopnie! Jeszcze jeden wysiłek! Franio chwyta za kapotę stojącego na stopniach jegomościa ściąga go gracko na peron, to samo robi z jakąś babcią.

— Ludzie! — drze się przy tym — Nie pchajcie się tak!

Już jest na stopniach. Nie na długo jednak. Z tyłu łapie go za kołnierz jakiś inny Franio i nasz nieborak ląduje na peronie.

Przez chwilę odpoczywa. Potem zbliża się znowu do wagonu i torując sobie drogę laską, woła płaczliwie:

— Puśćcie ciężko poszkodowanego inwalidę, puśćcie! Co za naród! Puśćcie kalekę!

Zaczyna przytem utykać. Ten i ów odsuwa się na bok, robi się luźniej.

Ta metoda zazwyczaj skutkowała. Poprzednie mogły zawieść, ta raczej nie. Gdy natomiast i ta zawodziła — Franio właził oknem.

Oczywiście do czasu. Dzisiaj już nie włazi. Funkcjonariusze PKP uznali bowiem metodę Frania za niewłaściwą. Dano mu to do zrozumienia, spisując 3 protokóły i aplikując 7 mandatów karnych. Franio początkowo usiłował płacone przez siebie grzywny doliczać do kosztów wyjazdów służbowych, gdy jednak nie chciano tego honorować — dał spokój.

Po raz ostatni spróbował swej metody przed rokiem, gdy jechał na Wigilię do domu. Włażąc przez okno stracił równowagę i wpadł do przedziału nosem prosto w pakunek ze śledziami trzymany przez jedną z pasażerek na kolanach. Zrobił się straszny tumult i Franiem zaopiekował się funkcjonariusz SOK, grzecznie ale stanowczo wyprowadzając go z pociągu. Nieborak zapłacił mandat i wieczór wigilijny spędził w poczekalni dworcowej. Miast spożywać wieczerzę w gronie rodziny — kontentować się musiał marynowanym śledziem, który wpadł mu za kołnierz w czasie niefortunnej kraksy.

Od tej pory zmienił się ogromnie. Nie pcha się, nie używa kolan, nikogo nie ściąga ze stopni, nie udaje inwalidy. Czeka spokojnie aż wejdą ci, którzy znajdują się przed nim. Bywa, że nie znajdzie już miejsca siedzącego, ale nie było wypadku, żeby został na peronie. Gdy ktoś wyraża zdziwienie z powodu zmiany, jaka w nim zaszła, odpowiada rozsądnie:

— Ciszej jedziesz, dalej będziesz!

Niech więc nad słowami tymi zastanowią się ci wszyscy, którzy planują świąteczne wojaże. Niech nie zachowują się tak, jak Franio zachowywał się przed rokiem, lecz tak jak zachowuje się dzisiaj.

Bo wierzcie mi — przy pomocy kolan i łokci daleko się nie ujedzie. Najwyżej do aresztu.

JUR

Odpowiedzi PRAWNIKA

(O). O. M. Bydgoszcz. Właściciel domu np. może za swego życia rozporządzić swym domem jak i całym majątkiem według własnej woli. Z tego powodu ewentualni spadkobiercy (dzieci) nie mogą mieć żadnych roszczeń prawnych. Jeżeli jedno z dzieci dawało pożyczki na budowę domu, to może zaskarżyć o zwrot pożyczki i ewentualnie w drodze pozwu sądowego zaczepić „przepisanie" domu jako zdziałane na szkodę jego jako wierzyciela. Sprawę należy omówić z adwokatem. (25)

(O) Spadek L. Z. Pozostały przy życiu małżonek, który dziedziczy w zbiegu z krewnymi małżonka zmarłego z wyjątkiem jego zstępnych, otrzymuje należące do spadku przedmioty urządzenia domowego, które służyły małżonkom do wspólnego użytku, jako to: meble, naczynia stołowe i kuchenne.

SPORT

Pięściarze, trenerzy i sędziowie podejmują zobowiązania

W odpowiedzi na wezwanie skierowane przez pięściarza Zdzisława Soczewińskiego do wszystkich polskich sportowców o podejmowanie zobowiązań w okresie przygotowań przedolimpijskich, uczestnicy turnieju pięściarskiego w Gdańsku podjęli natychmiast cenne zobowiązania.

Przewodniczący Rady Trenerów Sekcji Boksu GKKF **Feliks Sztam** zobowiązał się m. in. wyszkolić do dnia 1. 12. 52 r. dwóch instruktorów boksu.

Wiceprzewodniczący Sekcji Boksu GKKF — Neuding zobowiązał się pracować aktywnie w dziedzinie szkolenia młodych sędziów przekazując im swe doświadczenie. Wiceprzewodniczący Neuding zobowiązał się m. in. do wyszkolenia dwóch arbitrów bokserskich do poziomu klasy państwowej.

Zawodnik szczecińskiego Kolejarza Sadowski zobowiązał się wziąć pod opiekę dwóch młodych zawodników i czuwać nad ich pracą, nad podnoszeniem poziomu ideologicznego Polski Ludowej.

Brzeziński — zawodnik krakowskiej Gwardii jako student Sekcji Dziennikarskiej U. J. w Krakowie zobowiązuje się zdać w terminie wszystkie egzaminy i kolokwia i otoczyć opieką dwóch juniorów swojego klubu dla wychowania ich na przodujących sportowców i świadomych budowniczych nowej socjalistycznej Polski.

Wojtkowiak — zawodnik poznańskiej Stali, odpowiadając na wezwanie Soczewińskiego zobowiązuje się jako pracownik Zakładów Przem. Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu i uczeń Technikum Budowy Taboru Kolejowego pomagać w kole sportowym w przygotowaniu młodzieży i zdobywaniu norm na odznakę SPO.

Keres mistrzem szachowym ZSRR

Do ostatniej rundy mistrzostw szachowych ZSRR trwała zacięta walka o zaszczytny tytuł mistrzowski, do którego kandydowali: Keres, Smysłow, Petrosjan i Heller.

W ostatniej, siedemnastej rundzie Keres zwyciężył Tajmanowa zapewniając sobie przewagę pół punktu nad Hellerem i Petrosjanem, co dało mu po raz trzeci tytuł mistrza ZSRR w szachach.

Petrosjan i Heller wygrali również swoje partie, pierwszy z Tierpugowem, drugi z Nowotielnowem, natomiast Smysłow nie dokończył gry z Aroninem. W pozostałych partiach Flohr wygrał z Mojsiejewem i Kotow z Lipnickim, a Botwinnik zremisował z Auerbachem. Trzy partie zostały odłożone. Dokończenie ich wyjaśni ostateczny układ tabeli.

Po ostatniej rundzie tabela mistrzostw przedstawia się następująco: Keres — 12 pkt. (na 17 możliwych), Petrosjan i Heller po 11,5 pkt., Smysłow — 10,5 (jedna odłożona), Botwinnik — 10, Auerbach i Tajmanow po 9,5, Bronsztajn — 9 (jedna odłożona), Flohr — 9,Aronin — 8,5 (jedna odłożona), Kotow — 8, Bondarewski, Kopyłow, Simagin po 7,5 (po jednej niedokończonej). Lipnicki i Moisiejew po 6,5, Nowotielnow — 3 i Tierpugow — 2,5 pkt.

RADIO

CZWARTEK, 20 GRUDNIA 1951 R.

6.50 Koncert zespołu mandolinistów, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Muzyka, 13.30 Z piosenką jest nam wesoło — audycja dla kl. I i II, 13.55 Szafka z książkami — audycja dla kl. IV, 14.15 Melodie słowackie, 14.50 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. rozgłośni łódzkiej, 16.00 Wszechnica Radiowa, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.30 Dla każdego coś miłego, 18.30 Wszechnica Radiowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Stalin w pieśni narodów, 20.20 Koncert muzyki polskiej: ork. PR pod dyr. A. Rezlera, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.30 Ciekawostki muzyczne.

Citroen nr A23422 (9



— Nie jest to w tej chwili tajemnicą — ciągnął Stefan, poprawiając się na poduszkach — iż komuś zależało na tym, żeby uległ wypadkowi. Przebieg wypadku całkowicie to potwierdza. Szkoda tylko, że tak szybko straciłem przytomność i nie zdążyłem zauważyć kto jechał tym samochodem...

Słuchali z zapartym tchem. Koszałka myślał o czymś intensywnie. Na czole ukazała mu się głęboka, pionowa bruzda.

— Ale komu mogło na tym zależeć? — spytał Furdyga.

Stefan popatrzył nań uważnie.

— Temu, wuju — powiedział dobitnie — kto w chwili, gdy straciłem przytomność zabrał dwie teczki, jakie wiozłem! W jednej nie było nic ciekawego, ale druga zawierała prawie zupełnie już wykończone plany konstrukcyjne nowego typu motorowca! Plany, które opracowaliśmy wspólnie z obecnym tu kolegą!

— Nie powinieneś ich tak wieźć bez zabezpieczenia... — wtrącił Koszałka.

— Słusznie. Popełniłem ogromny błąd, którego nie mogę sobie darować! Chciałem wprawdzie uzupełnić jeszcze w domu niektóre wykresy, ale to mnie wcale nie usprawiedliwia! Rozumiem to dobrze!

Zapanowało milczenie. Nagle Furdyga poruszył się niespokojnie. (cdn)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka". Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy. Czerwonej Armii 1 8. tel. 18-99. 33-41 i 33-42. E-II-10366